Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

Łódź

CENA NUMERU 20 gr.

Cena prenumeraty miesięcznie
Dla robotników 4 zł.
Odnosz. do domu 80 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ. w Łodzi
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P K O 60594
Red. przyjmuje od 5 —
Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1932 r.

PRĄD

Czwartek 29-go grudnia №348

Perspektywa zmiany Prezydenta Rzplitej.

Zaniepokojenie w grupie ministra Pierackiego.

Od kilku dni kursuja w kołach politycznych pogłoski o zmianach, jakie mogą zajść w najbliższym czasie w łonie rządu. Mówi się więc przedewszystkiem o ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych Pierackiego. Na jego miejsce wymieniany jest jako następca p. Nakoniecznikoff-Klukowski. Według tych pogłosek minister Pieracki miałby objąć stanowisko wojewody pomorskiego na miejsce obecnego wojewody Kirtiklisa, który podobno jest na swojem stanowisku mocno zachwiany.

Pogłoski o ustąpieniu ministra Pierackiego wywołały duże zaniepokojenie w jego grupie, czego wyrazem jest dzisiejsze wystąpienie „Kurjera Porannego", redagowanego przez p. Stpiczyńskiego.

„Kurjer Poranny" pisze w zdenerwowaniu:

„Minister Pieracki już zgóra półtora roku stoi na czele ministerjum spraw wewnętrznych pracując dzielnie, jak każdy minister będzie zluzowany dla koniecznego odpoczynku — jakaż siła sensacyj czy rewolucyjnych przeobrażeń w rządzącym obozie miałaby tkwić w jego ustąpieniu, że aż trzeba puszczać na ten temat na niczem nieoparte kłamstewka".

Wystawianie ministrowi Pierackiemu świadectwa „dzielności" najlepiej świadczy o podnieceniu, jakie panuje w jego grupie wskutek pogłosek o zamierzonej zmianie na stanowisku ministra spraw wewnętrznych.

Płk. Koc.

Mówi się również o ustąpieniu podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu pułkownika Koca. Pułk. Koc. ma objąć stanowisko delegata rządu do rady Banku Polskiego oraz zatrzymać mandat poselski.

Kandydatury na stanowisko Prezydenta

Jednakże największe zainteresowanie w kołach politycznych wywołują dyskusje na temat kończącej się w czerwcu kadencji Prezydenta Rzplitej. Jak wiadomo Prezydent Mościcki został wybrany 1-go [illegible] 1926 roku i jego siedmiolecie za kilka miesięcy upływa Z kół dobrze poinformowanych zapewniają, że Prezydent Mościcki stanowczo niema zamiaru ponownie kandydować na to stanowisko. Jest zmęczony i pragnie się usunąć w zacisze domowe.

Wyłania się więc kwestja kandydatury na miejsce Prezydenta Mościckiego. W zeszłym jeszcze roku utrzzmywano, że takim kandydatem jest marszałek Senatu Raczkiewicz. Obecnie jednak kandydatura marszałka Raczkiewicza jest zupełuie nieaktualna. Mówi się natomiast coraz powszechniej, że sanacja wysunie na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej obecnego premiera Prystora.

Nieliczni twierdzą, że nie jest wykluczone objęcie prezydentury przez marsz. Piłsudskiego. Wobec jedkak znanego oświadczenia marsz. Piłsudskiego o niezadawalającym go obecnym charakterze konstytucyjnym stanowiska prezydenta, i wobec tego, że o zmianie konstytucji zupełnie się w sanacji nie myśli, ta ewentualność mało brana jest w rachubę.

Mikołkie Boże Narodzenie na Bałkanach.

SOFJA, 28. 12. (Tel wł. Gr.)

W pierwszy dzień świąt jeden z oficerów pułku kawalerji w Sofji, podporucznik Simeonow odwiedził kilku swoich przyjaciół, studentów, mieszkających razem, Ponieważ pito wiele i hałasowano jeszcze więcej, mieszkający o jedno piętro wyżej adwokat Dimitrow, zapukał do drzwi mieszkania studentów prosząc o spokój. Na to Simeonow, który był kompletnie pijany, zwymyślał adwokata w grubiański sposób oraz uderzył go kilkakrotnie. Dimitrow wobec tego wyciągnął rewolwer i strzelił do oficera, jadnak nie trafiając go. Na to Simeonow wydobył szablę i w niemożliwy sposób go zmasakrował.

Aresztowany przez żandarmerję wojskową, został na drugi dzień rano wypuszczony prowizorycznie na wolność. Po południu przechodząc koło parlamentu, Simeonow natknął się na swego kolegę pułkowego, porucznika Dimitrowa, brata rannego adwokata.

Po krótkiej wymianie zdań Dimitrow wydobył rewolwer i dawszy do swego interlokutora trzy strzały, zabił go na miejscu. Morderca oddał się następnie dobrowolnie w ręce policji.

Drugi krwawy wypadek tym razem o podłożu politycznem, miał miejsce w Sofji w drugi dzień świąt,

Jeden ze zwolenników organizacji macedońskiej Michałowa, nazwiskiem Atanasow, zastrzelił przed ministerstwem wojny, członka [illegible] Protogerowa, niejakiego Nakowa. Morderca został ujęty po dłuższej gonitwie.

W czasie śledztwa oświadczył on, że mordu dokonał na rozkaz trybunału rewolucyjnego, mające siedzibę w Salonice,

SALONIKI, 28. 12.

Donoszą z pogranicza bułgarsko greckiego, że w okolicach miejscowości Kilkis, doszło do gwałtownej strzelaniny pomiędzy żandarmerją grecką a bandą macedońskich komitadżi. Jeden z żandarmów został zabity.

Ogólnie przypuszczają, że banda ta chciała dokonać zamachu na ekspres simploński

LONDYN, 28. 12.

W toku dalszej akcji ratunkowej po wybuchu gazów na kopalni Moweaqua w stanie Illinois w Ameryce, wydobyto już 39 trupów. Co do pozostałych 16 górników niema żadnej nadziei utrzymania ich przy życiu.

Unikanie Sejmu.

WARSZAWA, 28. 12

W kołach parlamentarnych pojawiła się dziś pogłoska, że tegoroczne ferje zimowe parlamentu potrwają znacznie dłużej, mimo wznowienia prąc komisji budżetowej w dniu 10-go stycznia.

Plenarne posiedzenie Sejmu jest planowane dopiero w drugiej połowie stycznia, gdyż narazie rząd nie wniósł żadnych nowych projektów ustawodawczych.

Szarańcza podtrzymuje wysokie ceny ziemiopłodów

40 procent zbiorów zniszczonych

BUENOS AIRES, 28. 12.

Północne prowincje Argentyny nawiedziła, jak donoszą z miejscowości Formosa, klęska szarańczy.

W niektórych okolicach szarańcza zniszczyła przeszło 40 procent zbiorów.

Plagą zostało dotknięte terytorjum o powierzchni 500 km. kwadratowych. W niektórych okolicach fala szarańczy dochodzi do 9 klm. szerokości. Najbardziej została dotknięta klęską dolina rzeki Bermayo, gdzie są liczne plantacje bawełny, tytoniu i kukurydzy.

W miejscowości San Salvador pewien fermer popełnił wraz z żoną samobójstwo, widząc owoce swej twardej trzechletniej pracy zupełnie zniszczone.

Wojownicze miasto

100 osób rannych — Bezsilność policji

LONDYN, 28. 12.

Według doniesień z Dublina w miejscowości Kilsrush w hrabstwie Clare przyszło w wieczór wigilijny do zażartej walki pomiędzy zwolennikami dwuch związków zawodowych. W walce tej, która trwała kilka godzin i w której używano wszelkiego rodzaju możliwej broni, przeszło 100 osób zostało rannych.

Miejscowy oddział policyjny, składający się z 12 ludzi, był wobec tej masowej bójki bezsilny.

Walka ustała dopiero na skutek niezdolności do boju większości jej uczestników. Trzy domy zostały kompletnie splądrowane oraz cztery auta spalone.

W walce zostało ciężko ranne również pewne 6-letnie dziecko, które otrzymało postrzał rewolwerowy.

Bałagan ubezpieczeniowy

WARSZAWA 28. 12.

Wielkie zaniepokojenie wywołała w kołach pracowniczych wiadomość ze Lwowa że tamtejszy Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych wpadł w trudności płatnicze tak dalece, że wypłata zasiłków za grudzień nastąpi na raty i to narazie wypłacona będzie tylko 1/4 część, a reszta dopiero w styczniu i to w miarę wpływów kasowych

Natomiast Zarząd Główny ZUPU. w Warszawie ogłasza, że wypłaty zasiłków w zakładzie lwowskim (obejmującym całą Małopolskę) dokonane będą regularnie. Nie wiadomo narazie, kto posiada lepsze informacje Lwów, czy Warszawa.

—ooo—

Znamienny artykuł o przegranym pokoju

PRAGA, 28. 12.

Poseł Kramarz ogłosił w „Narodni Listy" artykuł, zawierający wnioski, które wywołały ogólne poruszenie, Stwierdziwszy, że żądanie krucjaty przeciwko Sowietom podyktowane było troską zabezpieczenia dla republiki czechosłowackiej rosyjskiego obszaru gospodarczego, pisze Kramarz: Największy nawet pesymista nie mógł przewidzieć, że Francja tak prędko przegra pokój i że natomiast Niemcy tak prędko pokój wygrają. Należy się spodziewać, że Francja uprzytomni sobie że wobec tego jej sprzymierzeńcy są bardziej zagrożeni, niż ona sama. Dlatego też Francja w sprawie rozbrojenia nie powinna myśleć tylko o sobie samej

Oni między sobą

WARSZAWA, 28. 12. (Tel. wł. Gr)

Przed kilku dniami pisma sanacyjne ogłosiły uchwałę zarządu głównego Związku Legjonistów, wykluczającą ze związku redaktora „Nowej Ziemi Lubelskiej" Zajączkowskiego za wywołanie rozłamu wśród legjonistów. W odpowiedzi na to „Nowa Ziemia Lubelska" w numerze gwiazdkowym ogłosiła artykuł „Dezerterzy" w którym zarzuca zarządowi głównemu Związku Legjonistów podłość i dezercję z pod znaku dawnych idei obozu legjonowego.

„Uciekacie się — pisze p. Zajączkowski — do środków przypominających czasy rosyjskie: prowokacji i ucisku, obietnicami zaś staracie się przekupić bardziej opornych, Prowadzicie fałszywą grę. Wy wyrośliście na naszych grzbietach i karkach, na naszej wierze w wąszą uczciwość i ideowość, czyli na naszej głupocie".

Źle z miljonerami

NOWY JORK, 28. 12.

Komunikat urzędu skarbowego St. Zj. stwierdził, że liczba miljonerów tj. mających ponad miljon dolarów dochodu, spadła w ciągu ostatnich dwu lat z 513 do 75.

NOWY JORK, 28. 12.

W tym samym dniu w którym ogłoszono urzędownie spadek liczby miljonerów w St. Zj. przypadkowym zbiegiem okoliczności popełnił samobójstwo jeden z byłych miljonerów. Mianowicie Donald E. Mac Intyre były miljoner z Chicago, rzucił się z 51-go piętra Hotelu St. Moritz w New Yorku. Był on ściśle związany z interesami Insulla który popadł w bankructwo. Dowiedziawszy się o tem kilka miesięcy temu, popadł w rozstrój nerwowy, z którego się nie wyleczył i w którym popełnił samobójstwo.

Syn Baty w Polsce.

WARSZAWA, 28. 12.

W dniu jutrzejszym przybywa do Warszawy dyrektor czeskich zakładów Bat'a — Jan Bat'a. Przyjazd jego pozostaje w związku z budową filji fabryki czeskiej w Chełmku, woj. Krakowskie

Współczesny dowcip

OVIEDO, 28. 12.

Podczas pasterki w jednym z kościołów nieznany sprawca rzucił petardę, która eksplodowała, wywołując panikę wśród zebranego w kościele tłumu. W ścisku uduszono jedną kobietę, wiele osób odniosło ciężkie i lżejsze obrażenia.

Katastrofalna mgła na Morz. Półn

BERLIN, 28. 12.

Od soboty panuje u wybrzeży morsa północnego silna mgła, tak że komunikacja okrętowa na tych wodach zupełnie ustała.

W porcie kilońskim zderzyły się wskutek mgły ze sobą fiński statek „Ester Thorden" z pocztowym kutrem motorowym „Jupiter". Oba okręty doznały poważnych uszkodzeń.

Sprytna propaganda sowiecka

RYGA, 28. 12,

Jak donoszą z Moskwy, zamierza rząd sowiecki wydać od Nowego Roku 30 pism codziennych w rozmaitych językach, przeznaczonych specjalnie dla propagandy idei komunistycznych zagranicą. Pisma te wychodzić mają w językach polskim, francuskim, angielskim, niemieckim, greckim, bułgarskim, tureckim, łotewskim, litewskim, estońskim, finlandzkim i innych. Dla Dalekiego Wschodu wychodzić będą specjalnie dwie gazety — jedna w języku japońskim i druga w chińskim.

Ruch przemysłowy zwiększa się

WARSZAWA, 28. 12.

Wobec tego, że mennica pracuje w tej chwili forsownie nad wybijaniem nowych srebrnych 10, 5 i 2-złotówek, zostały wstrzymane czasowo wszelkie inne prace, a w szczególności wybijanie drobnego bilonu z miedzi, t. j. monet 1, 2 i 5 groszowych.

Sprawa łapówek

kartelu drożdżowego

WARSZAWA, 28. 12.

Aresztowany w czasie procesu Olpińskiego świadek Kirstein przebywa nadal w areszcie.

Sędzia grodzki zgodził się wypuścić go na wolność, za kaucją 20,000 złotych. Obrona zabiega o zmianę tej decyzji. Olpiński wniósł już apelację, w której powołuje 70-ciu świadków, w tem 14-tu wyższych urzędników min. Skarbu i zapowiada przeprowadzenie dowodu prawdy co do nadużyć w kartelu drożdżowym.

Spłata

pożyczki Dillonowskiej

WARSZAWA, 28. 12.

W dniu 1 stycznia 1933 r. przypada płatność półrocznej raty 8-procentowej pożyczki dolarowej t. zw. Dillonowskiej.

Rata wynosi około 14 milj. zł. Spłata jednak tej sumy nie wywrze jakoby większego wpływu na nasze rezerwy walutowe, gdyż raty są przekazywane częściowo co miesiąc, tak że do zapłaty przypadnie w dniu 1 stycznia tylko zwykła rata miesięczna. Podobno załatwiona jest także spłata pożyczki stabilizacyjnej.

Tajemniczy dokument???

O TON NIŻEJ

Niegdyś legioniści, będący trzonem obozu „sanacji moralnej" z lubością i dumą powtarzali refren piosenki pierwszo-brygadowej: „Nie chcemy od was uznania..." W pieśni tej wyrażali dumę ze swej samotności i pogardę dla tych, którzy ich nie rozumieli.

Po zamachu majowym — pisze „Lech" z ub. wtorku — który oddał władzę w Polsce w ręce obozu legionowego, duma w szeregach sanacyjnych wzmogła się jeszcze bardziej. Zaczęła się czystka administracji państwowej. Rugowano wszystkich, którzy mieli odmienne przekonania polityczne, padła nawet z ust płk. Sławka zapowiedź łamania kości. Przyszedł Brześć a potem „cud nad urną wyborczą", który znakomicie dopomógł B B do uzyskania większości w Sejmie.

Mimo tych „zwycięstw" i „tryumfów" sanacja dziś już nie śpiewa: „Nie potrzebujemy od was uznania..." Ba! płk. Sławek, używany często przez najwyższy czynnik miarodajny do komentowania sanacyjnego talmudu, pozwolił sobie na naganę dla tych legionistów, którzy wymyślili złośliwe powiedzenie o 4-tej i 18 tej brygadzie w obozie sanacyjnym.

— „Płk. Sławek — tłumaczy b min. Matuszewski na łamach pułkownikowskiej „Gazety Polskiej" — zażądał od legionistów wyrzeczenia się usprawiedliwionego poczucia wyższości". A więc zrównanie 4-ej i 18-ej brygady politycznej z brygadą pierwszą? — „Co zdrowe i żywe w narodzie — komentuje przemówienie płk. Sławka płk. Matuszewski — stać się może jedną, olbrzymią, na wieki zwycięską pierwszą brygadą".

Cóż się stało, że pułkownicy Sławek i Matuszewski chcą pasować „wszystko, co zdrowe i żywe w narodzie" na członków pierwszej brygady? Dlaczego zamilkła w obozie legionowym pieśń „Nie potrzebujemy od was uznania"?!

Odpowiedzi na te pytania dostarcza płk Sławek w swej ostatniej mowie do legionistów. Przyznał się w niej szef klubu B.B, że nie można rządzić Polską przy pomocy dyktatury i teroru, a obóz legionowy jest znikomą mniejszością w społeczeństwie polskiem. To też musi zamilknąć piosenka: „Nie chcemy od was uznania...", a legioniści muszą rzucić nowe hasło; „wszystko, co zdrowe i żywe do nas, do pierwszej brygady!"

Na pomoc? — Tak, na pomoc!

Obóz sanacyjny zmęczony jest blisko 7-letniemi rządami w Polsce, zmaltretowany obojętnością, a nawet wrogą postawą większości społeczeństwa wobec działaczy sanacyjnych, nie może sobie dać rady z trudnościami, które nieubłagane życie wyłania. Stąd nawoływania do mobilizacji pod sztandarami pierwszej brygady wszystkiego, „co zdrowe i żywe w narodzie".

Równocześnie z ogłoszeniem mobilizacji 4-ej i 18-ej brygady pod sztandarami pierwszobrygadowemi, rozpoczął się na łamach pułkownikowskiej „Gazety Polskiej" atak na stronnictwa opozycyjne. Zmierza on do przekonania społeczeństwa, że jedynym obozem politycznym w Polsce, zdolnym do rządzenia jest obóz sanacyjny, a stronnictwa opozycyjne nie mają żadnej przyszłości.

Tak wygląda najnowsza akcja sanacyjna w Polsce. Czy wzmoże ona siły B.B., czy przekona społeczeństwo, że trzeba się zapisywać do sanacji? — Niechaj się sanacja łudzi. Każdemu przecież wolno się karmić złudzeniami.

ŻELATYNA.

Od podniosłości do śmieszności jeden krok tylko.

Od faszyzmu zaś do komunizmu najwyżej dwa.

Dwa kroki, ale zato mniejsze. Kiedy to dawniej stwierdzano wielokrotnie białemu kraczącemu krukowi gotowe były gawrony oko wydziobać. Teraz wróble już o tem świergocą, a sanacyjna łódzka „Prawda" co tydzień to konstatuje i w lament wpada (esprit d'escalier).

Zeszłego tygodnia czytało się:

„System faszystowski doprowadził etatyzm i interwencjonizm państwowy we wszystkich dziedzinach życia społecznego do granicy bolszewizmu. W systemie faszystowskim państwo kontrolowało produkcję, handel, zabierało decydujący głos przy określaniu wzajemnych stosunków pomiędzy przedsiębiorcami a pracownikami, decydowało o pracach i warunkach pracy — w zależności od swoich aktualnych interesów politycznych i innych, ustanawiało doraźne normy, lub w krótkim trybie zmieniało istniejące Własność prywatna została tam wprawdzie utrzymana, ale prawo dysponowania nią i eksploatowania jej przez przedsiębiorczość prywatną zostało prawie zupełnie skasowane. Faszystowski system gospodarczy możnaby zmienić na bolszewicki zapomocą krótkiego rozporządzenia, znoszącego własność prywatną. Pozatem wszystko już jest tam zrobione, istnieje gotowy aparat centralnego dysponowania gospodarczego i centralnej kontroli produkcji i administracji przedsiębiorstw "

Ci, co stamtąd wrócili, świeżutko potwierdzają, że taka też jest i w Italji communis opinio. Jakby dla zilustrowania tego, jak tam się to wszystko potoczyło, „jak było a jak być mogło", daje hr. Carlo Sforza w przedostatnim „Contemporary Review" bardzo ciekawe rewelacje o pierwszym programie faszystowskim, opracowanym przez Mussoliniego w r. 1919. Z dużego menu wybierzemy kilka przysmaczków: zniesienie banków, zniesienie giełdy, zniesienie powszechnej służby wojskowej (sic), ale do tego jeszcze pierwszy punkt: natychmiastowe zwołanie konstytuanty w charakterze włoskiej Sekcji Konstytuanty Międzynarodowej.. szósty punkt: wolność myśli, wolność słowa itp. itp.

Poszło w innym kierunku. Jak się obecnie rozwinie, niewiadomo. Ci, co stamtąd wracają, pierwszy raz zorjentowani grubo pesymistycznie. To jest atoli daleko zą górami, za lasami, za Alpami...

Jednakże łódzka „Prawda" wykazuje, że w roku pańskim 1932 od faszyzmu, nawet od fascymile faszyzmu, do komunizmu już dwa kroki tylko. Twierdzi mianowicie sanacyjna „Prawda", że w dzisiejszej Polsce

„— niema zgoła żadnych przeszkód do szczepienia i hodowania tej ideologji w najszerszych warstwach społeczeństwa. Ba, nie jest uważane za zdrożne i niebezpieczne głoszenie idei przystosowania ustroju społecznego Polski do ustroju sowieckiego. Młodzież, która występuje z takiemi ideałami, cieszy się nawet szczególnem poparciem. Na tem tle powstają nieraz wprost paradoksalne sytuacje. Osobistości, które formułują oskarżenia przeciw podejrzanym o należenie do nielegalnych organizacyj, szerzących hasła komunistyczne, występują równocześnie w roli protektorów manifestacyjnych wystąpień organizacyj, wprawdzie legalnych, ale głoszących hasła upodobnienia ustroju społecznego Polski do ustroju Rosji sowieckiej, aby nastąpić mogło zbratanie pomiędzy robotnikiem z Górnego Śląska a robotnikiem z Magnitogorska".

Tę samą sanacyjną, powiedzmy... tolerancję dla nagminnego rozszerzania się nastrojów komunizujących stwierdza też komunizujących stwierdza też komunizujący regime „Kurjer Polski":

„Jesteśmy obecnie w Polsce świadkami bardzo dziwnej, a zarazem niebezpiecznej licytacji w szerzeniu radykalnych haseł. Po wsiach zwłaszcza uwija się cały szereg agitatorów, którzy, podszywając się pod hasło współpracy z rządem, lub też istotnie mając do tego pewne prawa, szerzą hasła bardzo radykalne, przez co utrudniają niezmiernie pozycję ludowców."

No a niektóre „wzloty" i rajdy myślowe p. K. Zakrzewskiego? A lwowskie dywagacje p. Majbaumowców? A piąty tegoroczny zeszyt „Przełomu"? A tygodniki komunizująco sanatorskie w Bydgoszczy i w Toruniu? A grupa wileńskich pionierów z pod skrzydeł czarnych posła Okulicza („Kurjer Wileński")? A czerwony młody Lublin? A „Front" robotniczy Oraczewskiego czy Moraczewskiego?

Od faszyzmu do komunizmu tylko dwa kroki. Rządy wszechwładne „elit" drogą obezwładniania, znieczulania, apatyzowania pracują na benefis komunizmu. Dyktatury czyste czy „zakwefione" są na rękę „czerwonym carom" z Kremla.

Zeszłego roku pisała paryska komunistyczna „L'Humanite":

„Gdyby dyktatura w Hiszpanji przetrwała jeszcze trzy lata, nie byłoby mowy o opanowaniu rządów przez burżuazję republikańską, towarzysze nasi w Madrycie objęliby bez najmniejszego wysiłku cały spadek po Primo de Riverze, wprowadzając za Pyreneiami nowy ustrój."

Tak, to jest istotnie najlepsza i wypróbowaną już żelatyna dla tasiemczników przewrotu.

Adolf Nowaczyński.

LEPSZY DENTYSTA

— Ojciec: — Zdałeś już egzamin doktorski, jakąż obierasz sobie specjalność?

Syn: — Zostanę lekarzem ocznym.

Ojciec: — Gdybym był tobą, wolałbym być dentystą: człowiek ma tylko jedną parę oczu, a trzydzieści dwa zęby więc praktyka liczniejsza.

GOŚCIOWI WOLNO

Są goście na obiedzie. Kazio synek gospodarstwa korzystając z chwilowej przerwy zwraca się do jednego z nich:

— Panu to wszystko wolno!

— Co mi wolno moje drogie dziecko? — pyta gość ze słodziutkim uśmiechem.

— Pana to mama nie bije jak mnie po łapach za to, że kładziesz nóż w usta.

Jakie są amerykańskie pożyczki wojenne

Największy w dziejach ludzkości kredyt jakiego Ameryka udzieliła Europie w postaci pożyczek wojennych, nigdy nie będzie spłacony. Redukcji lub też przekreślenia tych długów międzysojuszniczych dokonać może tylko Ameryka, jako główny wierzyciel. Dłużnikami Ameryki są nie tylko dawni aljanci: Anglja, Francja, Włochy, Belgja, Rumunja, Jugosławja i Grecja, lecz także Polska, Czechosłowacja, Estonja, Finlandja, Litwa, Łotwa i Węgry.

Historja długów wojennych ma trzy okresy:

1) Okres od 1914 r. do przyłączenia się Ameryki do wojny światowej. W tym okresie wojnę finansowały Anglja i Francja. Oba te kraje są przeto także wierzycielami długów wojennych i zawarły z dłużnikami swymi umowę, co do spłat na przeciąg 62 lat. Dłużnicy Anglji i Francja, Grecja, Włochy, Jugosławja, Portugalja i Rumunja mają razem spłacić 1,2 miljarda funtów szterlingów. Francja zawarła z 5 nowymi dłużnikami swymi, mianowicie z Rumunją, Jugosławją, Polską, Grecją i Czechosłowacją układy i ma od tych państw otrzymać około 6,1 miljarda fr. (Same stracone pretensje do Rosji wyniosły również około 6 miljardów fr.) Na konferencji lozańskiej uchwalono jednak odroczyć wszystkie europejskie spłaty długów wojennych.

2) Okres od przyłączenia się Ameryki do wojny światowej do zawieszenia broni. Znaczną część amerykańskich kredytów wojennych była udzielona Anglji, która musiała wobec Ameryki objąć także odpowiedzialność za kredyty, udzielone pozostałym państwom aljanckim.

3) Okres po zawieszeniu broni, obejmujący likwidację wojny światowej. Amerykańskie kredyty dla Europy osiągnięto głównie wewnętrzną pożyczką amerykańską, tak zw. 4.5 procentowe „Liberty Bonds", które są w małej części zamortyzowane. Wydano te sumy na broń, amunicję, srebro, tytoń, zboże i inne środki spożywcze, na koszty transportu odsetek i obsługi amortyzacyjnej. Od 1917 do 1920 r. Anglja otrzymała 4,3 miljarda dolarów, Francja 3,4 miljarda, Włochy 1,6 miljarda, Belgja 0,38 miljarda. W dniu 20 czerwca 1931 r. prezydent Hoover przyznał dłużnikom Ameryki t. zw. „rok wolny od spłat". Ameryka miała wówczas z należnej jej sumy 22,2 miljarda dolarów otrzymać à conto: 2,6 miljarda. Obecnie rok ten upłynął i 15 bm. płatna była znowu rata długów wojennych.

Jak się walczy

z działaczami opozycji

W związku ze zwolnieniem w dniu 23 b. m. z więzienia redaktorów „Pielgrzyma" p. Ciesielskiego i Gwizdalskiego podaje „Gazeta Bydgoska" następujące komentarze:

„Okazuje się, iż w sprawie tej ujawniła się niecna gra pewnych czynników, które inspirowały odpowiednio żyda Kohna. Kohn starał się znaleźć dowody, obciążające redaktorów i w tym celu był nawet wypuszczony z więzienia, prowadząc po swem zwolnieniu akcję zakulisową w Bydgoszczy i Pelplinie, gdzie chciał wymóc od ojca oskarżonego również o rzekomy przemyt p. Bonusa, pewne zobowiązania. Widocznie te objazdy Kohna nie dały pożądanych rezultatów."

Nowy sposób leczenia artretyzmu.

W skromnej fermie kanadyjskiej w okolicach Williamsburga, rezyduje cudowny doktór, Mahlon W, Locke. Ferma wiejska stała się od pewnego czasu celem ku któremu wędrują tysiące chorych rekrutujących się z wszystkich sfer społecznych Kanady i Stanów Zjednoczonych.

Żaden szpital na świecie i żadne sanatorjum nie rejestruje dziennie tylu pacjentów, ile ich się zgłasza do dr Locke'a. Przeciętna cyfra pacjentów wynosi dziennie 660 osób! Dr Locke pobiera od każdego po 4 szylingi za poradę, co daje mu rocznie dochód około 30,000 funtów (zgórą 600,000 zł.).

W osadzie widzi się sceny, przypominające obrazy podczas pielgrzymek do Ste. Anne Beaupre w prowincji kwebek: chorzy rzucają kule, fotele na kółkach — chodzą. Nieskończony wąż aut i pojazdów ciągnie się przed fermą Dr. Locke'a, podwórze czarne jest od tłumów.

Doktór Locke przyjmuje po kilkunastu pacjentów odrazu w swoim gabinecie. Pacjenci siedzą półkolem, Dr Locke w środku na fotelu. Doktór rozmawia rzadko z pacjentami, nie zadaje im pytań, nie przygląda się nawet ich obnażone stopy i wykonywa kilka ruchów, które w sumie jako zabieg trwają nie dłużej jak trzy minuty.

Dr Locke wyjaśnia sam swą metodę przed stawicielowi dziennika londyńskiego „Daily Express".

„Nerw główny nogi przechodzi przez stopę; podbicie stopy składa się z czterech kości. Jeśli podbicie stopy spłaszczy się, kości wychodzą z pozycji naturalnej, opuszczają się wdół i naciskają nerw. Nacisk kości na nerw wywołuje ból ale niekoniecznie w samej stopie może on się ulokować w każdem innem miejscu. Konsekwencją tego fenomenu może być choroba zwana artretyzmem, atrofja mięśni, pewne formy paraliżu".

Tyle dr Locke, pacjenci mówią więcej, głoszą jego sławę opowiadają cuda o skutkach kuracji. Rezultat jest zaś ten, iż położony, zdala od linji kolejowej. Williamsburb rośnie jak na drożdżach dzięki napływowi nasowemu pacjentów, zabudowuje się w szybkiem tempie bogaci jak swego czasu w Gallspachu, gdzie rezydował głośny uzdrawiacz Zeilais, tak i w Williamsburgu wyrastają jak z pod ziemi hotele, domy, restauracje sklepy garaże, etc., a wszystko dla dobra pacjentów dr. Locke'a.

Uczciwszy stop

Policja wpadła na trop fałszerzy monet dziesięc ołirowych, podrabianych tak dobrze, że niepodobna było rozpoznać monet fałszywych od prawdziwych. Dopiero zbadanie stopu wykazało nieoczekiwanie, że monety fałszywe były robione ze stopu zawierającego 900 części srebra na 1000, co było lepsze od monet prawdziwych. Śledztwo, przeprowadzone przez policję turyńską, wykazało, że monety fałszował mechanik Aimo do spółki z czterokrotnie karanym fałszerzem monet Girardim. Wartość monet fałszywych, puszczonych w obieg, wynosi około 200 000 lirów.

Psychologja stosowana

Inżynier dyplom August Brandt uchodził w opinji kobiet za człowieka „demonicznego" Skąd się do niego przyczepiło to miano, trudno dociec. Może wpłynęła na to potrochu jego twarz o czarnych, głęboko osadzonych oczach, gęstych brwiach i spiczastej bródce „a la Mefistofeles". Może jego sposób wyrażania się, głosem przyciszonym, głębokim, może wreszcie tajemniczość, jaką otaczał swoje życie prywatne.

Pan inżynier był kawalerem, żył skromnie, nie gardził jednak wesołą kompanją, zawsze wesoły, ale zrównoważony. Nie pożyczał pieniędzy od nikogo, a sam nieraz chętnie płacił rachunki za zabawę w gronie przyjaciół i znajowych.

Jak powiedzieliśmy, August Brandt był kawalerem. Interesował się jednak żywo sprawami sercowemi swych przyjaciół, którzy nieraz korzystali z jego dyskretnego a taktownego pośrednictwa.

Obecnie przedmiotem jego zaiteresowania była panna Emma Muller, córka bogatego przemysłowca w Berlinie, zakochana po uszy w młodym lekarzu, dr Kurcie Maierze. Kurt Maier kochał to jasnowłose, wesołe dziewczę, nie mógł się jednak zdecydować na krok stanowczy. A nuż dostanie kosza? Był wprawdzie człowiekiem dość zamożnym miał już wyrobioną praktykę, ale.., Emma by ła posażną jedynaczką, a właściwie znali się tak krótko!

Kilka bali w karnawale, kilka wspólnych wycieczek w liczniejszem towarzystwie — i na tem koniec

— Wierzaj mi Auguście — zwierzał się Kurt swemu przyjacielowi — nie mam odwagi oświadczyć się. Wolę tę słodką niepewność, niż odmowę, która byłaby dla mnie okropnym ciosem!

August Brandt mruknął coś niewyraźnie pod nosem.. i poszedł prosto do panny Emmy.

Powitała go, jak wzykle, z radością. Rozmowa zeszła wkrótce na Kurta.

Bajeczne szczęście ma ten chłopak, — wtrącił mimochodem Brandt — podoba się kobietom, co zresztą nic dziwnego. Tylko boje się, że niedługo „wpadnie" Przy jego kochliwem usposobieniu łatwo uwikłać się może w jakąś intrygę, z której jedynem wyjściem będzie ślub Wspominał mi nawet, o jakiejś strasznie skompilowanej historji z jakąś panienką z magazynu.. Pani jako jego serdecznej przyjaciółce, mówię to oczywiście w zaufaniu, prosząc o dyskrecję.

Nazajutrz spotkał się z Kurtem

— Jak się masz stary? — przywitał go Brandt. — Co słychać?

— Raczej ja mógłbym się ciebie zapytać, co słychać — odparł Kurt. — Siedzę w domu, zajęty praktyką i memi pracami naukowemi, nigdzie nie wychodzę

— A jakże stoi sprawa z panną Emmą?

— Wiesz przecież dobrze. Mam wrażenie, że nigdy się nie zdecydyję na krok stanowczy. Zanadto cenię swą godność aby ryzykować rekuzę.

— Może masz i rację. O ile słyszałem, panna Emma ma bardzo poważnego kandydata do jej rączki, właściciel fabryki, dwóch aut, człowiek starszy już poważny..

Kurt odszedł bez pożegnania.

W dwa dni później listonosz przyniósł Augustowi Brandtowi wydrukowane na wytwornym bristolu zawiadomienie, że zaręczyny panny Emmy Muller z panem doktorem med. Kurtem Maierem odbędą się w niedzielę dnia.

A w chwilę potem August Brant telefonował do znanej fabryki mebli i urządzeń domowych w Berlinie by przesłała bezzwłocznie ofertę na urządzenie kompletne mieszkania dla nowożeńców pod adresem dr. Kurta Maiera i panny Emmy Muller.

August Brandt był bowiem reprezentantem tej firmy na rynku berlińskim.

KRONIKA

GRUDZIEN
29
Czwartek

KALENDARZYK

Tomasza

Zakaz datków noworocznych

(a) Dyrekcja Poczty Łódzkiej otrzymała zarządzenie Ministra Poczt i Telegrafów w sprawie datków noworocznych dla listonoszów i służby pocztowej.

W zarządzeniu tem Ministerstwo Poczt i Telegrafów przypomina obowiązek przestrzegania przez niższych funkcjonarjuszów poczty istniejącego już zakazu pobierania noworocznego tj. datków z racji składania życzeń noworocznych.

Nędza.

(a) W lesie łagiewnickim, nad brzegiem stawu tamże położonego znaleziono w dniu wczorajszym trupa niewiasty w wieku około 60 lat.

Z braku jakichkolwiek dowodów przy zmarłej, nie zdołano ustalić narazie jej tożsamości, oraz adresu. Zmarła ubrana jest w czarne palto pluszowe, chustkę ciemną na głowę i t. d.

Wnioskując ze stanu zwłok, znajdowały się one od kilku dni nad brzegiem w wodzie. Powiadomiona policja przesłała zwłoki do prosektorjum w Łodzi, a równocześnie wszczęła dochodzenie celem stwierdzenia przyczyny śmierci i tożsamości zmarłej.

Hałaśliwa klijentka

(a) W czasie poszukiwań, za krwawymi mordercami, którzy przy zbiegu ulicy Tuszyńskiej i Pryncypalnej nożem zabili przechodnią, policja wkroczyła do mieszkania Olczyka, jednego ze współuczestników napaści.

W obronie krwawego zbira stanęła siostra Olczyka Franciszka Gajda, którą następnie policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

W dniu 27 października r. b. na sali 8 ej w Sądzie Grodzkim w Łodzi odbyła się rozprawa w wyniku której Gajda skazana została na karę więzienia.

Przewód nie wypadł pomyślnie dla oskarżonej, to też w czasie gdy Sąd udał się do pokoju narad, Gajda wszczęła awanturę na sali wykrzykując pod adresem Sądu i Policji. Po raz wtóry pociągnięto ją do odpowiedzialności za nieposzanowanie Sądu.

Wczotaj Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał 28 letnią Franciszkę Gajda na 1 miesiąc więzienia.

Pierwszy debiut.

(a) Do składu obuwia Natalji Szmidt, przy ul. Rzgowskiej 6, dnia 10 listopada r. b przybyły dwie eleganckie panie i z zamiarem kupna przymierzały buciki.

Przybyłym obuwie Szmidtowej nie przypadło do gustu, to też opuściły skład nie zakupiwszy nic. Po ich wyjściu Szmidtowa spostrzegła brak jednej pary bucików, wybiegła więc i zatrzymała jedną ze złodziejek wraz z butami. Druga zdołała zbiec.

Zatrzymaną była 20-letnia robotnicą Józefa Mires zamieszkała przy ulicy Cymera 6, dotychczas niekarana i jak się okazało był to jej pierwszy występ.

Wczoraj Sąd Grodzki po rozpoznaniu sprawy skazał Józefę Miros na 8 miesięcy więzienia zawieszając wykonanie kary.

CAŁKOWITE ZMOTORYZOWANIE obsługi pocztowej na terenie Łodzi

(a) Jak nas informuje Dyrekcja Poczty Łódzkiej obecnie wprowadzony zostaje nowych kilka motocykli do taboru poczty, dla obsługi skrzynek poczty, tudzież dla rozwożenia przesyłek.

Wskutek tego poczynając od 1 stycznia 1933 roku obsługa pocztowa zostanie całkowicie zmotoryzowaną i usprawniona, tak że wyjmowanie przesyłek listowych ze skrzynek, zostanie zwiększone zarówno w śródmieściu jak i na krańcach miasta.

Elegancki ogrodnik.

(a) W Nowem Złotnie przy ulicy Poniatowskiego 4 posiada ogród owocowy August Szyndel. Dnia 23 sierpnia r. b. Szyndel zauważył sąsiadkę Helenę Kostrzewę, która przez dziurę przedostała się za parkan i zbierała owoce, opadłe z drzew.

Szyndel wezwał Kostrzewę do zatrzymania. Niewiasta rzuciła owoc i poczęła uciekać. Krewki ogrodnik schwycił drąg i puścił się w pegoń za uciekającą a dogoniwszy zadał potężny cios, tak, że rozbił nos i oszpecił twarz.

Krewkiego ogrodnika pociągnięto do odpowiedzialności karnej. W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał 56 letniego Augusta Szyndela na 9 miesięcy więzienia.

ZMIANY W URZĘDZIE WOJEWODZKIM W ŁODZI

(a) Jak się dowiadujemy z dniem 1 stycznia 1933 roku dotychczasowy naczelnik wydziału rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego p. Zygmunt Szostak przeniesiony zostaje na stanowisko naczelnika wydziału organizacyjnego zarządu centralnego Ministerstwa rolnictwa i reform rolnych w Warszawie.

Zmiany na stanowiskach naczelników urzędu skarbowych

(a) Dotychczasowy naczelnik 7 urzędu skarbowego w Łodzi p. Płackowski przeniesiony został na stanowisko naczelnika urzędu skarbowego w Kaliszu.

Na stanowisko naczelnika 7 urzędu skarbowego w Łodzi powołany został dotychczasowy zastępca naczelnika 5 urzędu skarbowego w Łodzi, p. Edmund Kupke.

Kradzieże i włamania.

(a) Do sklepu radjowego Stefana Sobczaka, przy ulicy Piotrkowskiej 158 wczorajszej nocy dokonano włamania. Złodzieje dostali się do wnętrza przy pomocy podrobionych kluczy i skradli aparaty radjowe i ich części wartości łącznej 1200 zł.

Zygmuntowi Kowalewskiemu (Piaskowa 28) skradziono na ulicy Nowomiejskiej 21 paczkę manufaktury wartości 700 zł.

Z mieszkania Arona Lubińskiego, przy ulicy Narutowicza 50 niewykryci sprawcy skradli garderobę i bieliznę wartości 900 zł.

Do gimnazjum im. Orzeszkowej, przy ulicy Al. Kościuszki 21 włamali się nieujawnieni dotychczas sprawcy i dokonali kradzieży różnych przedmiotów wartości kilkuset złotych.

We wszystkich wypadkach sprawców kradzieży poszukuje policja.

—o0o—

Z głodu

(a) Na ulicy Lwowskiej zasłabła z wycieńczenia 72-letnia bezrobotna i bezdomna Juljanna Klim. Chorą przewieziono do szpitala zapasowego.

Tajemniczy napad na studenta.

Strzały w ciszy nocnej.

(a) Nocy wczorajszej na ulicy Głównej dokonano tajemniczego napadu na studenta Uniwersytetu Warszawskiego p. Zygmunta Kruczkowskiego, który przykył na święta do rodziny zamieszkałej w Łodzi.

P. Kruczkowski wracał dość późno w nocy ulicą Główną. Gdy znalazł się przed posesją Nr. 48, która cofnięta jest nieco w głąb od linji wszystkich budynków i tworzy pewnego rodzaju niszę, z ciemnego zaułka wybiegło trzech [illegible] osobników, których wyglądu nie mógł rozpoznać. Jeden z napastników wydobyty uprzednio rewolwer skierował w stronę studenta i oddał 2 strzały, które na szczęście chybiły.

Napastnicy po oddaniu strzałów rzucili się do ucieczki i zdołali ujść. Na odgłos strzałów przybyła policja, która niezwłocznie rozpoczęła energiczne poszukiwania, jednak dotychczas na ślad tajemniczych napastników nie zdołano natrafić.

POKREWNE DUSZE

Rozmowa między przyszłym teściem i przyszłym zięciem.

— Widzi pan — zaczyna teść, dowiedziałem się wczoraj o pańskiej przeszłości i niestety, muszę stwierdzić, że...

— To się świetnie składa, — przerywa mu przyszły zięć bo ja wczoraj dowiedziałem się o panu

— Ładną pogodę mamy dziś, prawda?

NA MARGINESIE.

Reminescencje z wilji.

Powiedziałem żonie tak:

— Nakrywając do wigilji nie zapomnij nakryć o jedno miejsce więcej. Tradycja tak chce. Dla „zamorskich panów".

— Nikt i tak nie przyjdzie, poco urządzać pobojowisko na stole.

— No, proszę cię jednak — nakryj.

Żona.... jak nie żona nakryła.

Wieczór się zbliżą, człowiek głodny i trochę nawet zły, z kuchni dolatują jakieś drażniące zapachy.

Ktoś do drzwi zapukał.

Winduje się jakiś biedaczyna z teką.

— Witam serdecznie! Czem mogę służyć

— Proszę pana ją służbowo.

— Jakto dzisiaj i o tej godzinie?

— Co robić panie, obowiązek

— Więc słucham.

— Czy zna pan niejakiego Gedymina Sztaifbeina?

— Strasznie to miły człowiek, ale ostatnio rzadko się widujemy.

— Co pana z nim łączyło?

— Serdeczna przyjaźń i różnica zdań co do terminów weksli.

— Pozatem?

— Nic.

— Panie! kupiec ten egzekwuje przezemnie sumę mu należną, prócz tego koszta

— Że też chciął pana fatygować?

— To nie koniec. Wysoka władza municypalna rości do pana pretensje za podatki i leczenie w sumie 2085 zł i gr 43.

— To, to rozumiem, ale czy koniecznie dziś?

— Tak, ja na to nie poradzę

— Ja też, bo pieniądzy niemam

— Ma pan ruchomości.

— Jak pan widzi. Ta oto choinka, kilkoro krzeseł, dzieci i wszystko.

— Trudno, zabiorę.

— Co?

— No zobaczę,

— Niech pan spocznie, to pogadamy

— Proszę słucham.

— Na co się przyda Sztaifbeinowi choinka? Jako szanujący się izraelita kupił zapewne dla swoich dzieci daleko piękniejszą, a zabierając moją, sprawi sobie pan tylko kłopot bo się osypuje.

— Ależ magistrat.

— Panie, co magistratowi po tych pierników z choinki. Mało maja swoich?

— Ale ja coś wziąć muszę.

— Rozemiem. To już druga natura pana. Niech więc pan weźmie tego aniołka z choinki... To i na czasie i z cukru

— Za mało.

— Albo wie pan co? — niech pan siada z nami do stołu.

— Kiedy ja jestem służbowo,

— Ale jeść pan może.

— Tak, ale nie wypada.

— No to zrobi mi pan przy tej okazji przyjemność. Będzie pan wobec dzieci udawał aniołka.

— Kiedy nie wiem jak.

— Bardzo prosto, wejdzie pan na choinkę i będzie kukał.

— A teka?

— Tekę schowamy pod kanapę

Egzekutor wlazł za choinkę.

Weszły dzieci i żona.

A ten zaczyna kukać.

Boże! jak on to pięknie robił. Przez całe pół godziny.

A potem siadł z nami do kolacji

Był to urocz[illegible] wieczór

Rozstaliśmy się ze łzami w oczach

Jutro t. zn. w pierwszy dzień świąt zaproszeni jesteśmy do komornika

Sztaifbein i magistrat muszą zaczekać... bo przedewszystkiem tradycja.

Dz. Wilen.

Budowa wielkiej wykończalni jedwabiu

nowa placowka przemysłowa

(a) W Rudzie Pabjanickiej, tuż przy wykończalni Majstra, powstaje obecnie nowa placówka przemysłowa, stanowiąca zaczątek nie istniejącego niemal dotychczas w Polsce przemysłu wykończalni jedwabiu.

Na zakupionych terenach przemysł szwajcarski wzniósł już pod dach duży budynek, w którym znajdzie pomieszczenie wykończalnia oraz farbiarnia jedwabiu, który dotychczas dla wykończenia przesyłano zagranicę.

Zakłady spółki szwajcarskiej mają być uruchomione jak się dowiadujemy z początkiem kwietnia 1933 roku.

—oOo—

Niezły interes.

Dłużnicy siedzić będą w areszcie na koszt wierzycieli

(a) Władzę sądowe otrzymały zarządzenie Ministerstwa Sprawiedliwości w kwestji wykonywania przez komorników sądowych przymusu osobistego za długi. Zarządzenie to stoi w związku z wprowadzeniem nowej procedury cywilnej która jak to podawaliśmy wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1933 r.

W myśl nowych przepisów osadzenie dłużnika w areszcie może być przeprowadzone tylko po uprzednim złożeniu przez wierzyciela lub wierzycieli odpowiedniej sumy na pokrycie kosztów pobytu i wyżywienia aresztowanego w więzieniu

—oOo—

Swiętokradztwo

(a) Nocy wczorajszej nieujawnieni sprawcy dokonali zuchwałego włamania do kościoła Wniebowzięcia Naj. Marji Panny, przy ulicy Zgierskiej.

Złodzieje przy pomocy wytrychów, jak to ustalono, otworzyli drzwi wejściowe i dostawszy się do wnętrza rozbili puszki z ofiarami składanemi przez wiernych, skąd ukradli pewną sumę pieniędzy, w nieustalonej kwocie.

Niezależnie od powyższego świętokradcy skradli różne drobne przedmioty, poczem zbiegli niespostrzeżeni przez nikogo.

Kradzież spostrzegł dopiero rano dozorca kościelny, który przybył by roztworzyć świątynię i uporządkować.

Niezwłocznie powiadomiono policję, która za zuchwałymi włamywaczami wdrożyła energiczne poszukiwania.

—oOo—

Czy dobra informacja

Nawołując żydów do zaopatrzenia się w paszporty, żargonowy „Hajnt" pisze:

„Ze źródeł miarodajnych zapewniają, że przy wyborach, które mogą odbyć się w Polsce w najbliższym czasie, a zatem przy ewentualnych wyborach sejmowych lub do rad miejskich, będzie żądany u każdego wyborcy dowód, że posiada on obywatelstwo polskie. Kto nie będzie miał tego dowodu, nie będzie mógł głosować. W związku z tem jest potrzebne, aby żydzi zawczasu zaopatrzyli się w paszporty, w których byłaby zamieszczona odpowiednia notatka o ich obywatelstwie."

Podajemy tę wiadomośc ze względu na to, że w dzisiejszych czasach w Polsce żydzi są nieraz lepiej poinformowani od społeczeństwa polskiego o tem, co zajdzie. Może przeto ta informacja przyda się i Polakom.

Przyczyna złego... Mickiewicz i Sienkiewicz

„Kurjer Poznański" podał ciekawy przykład, jak daleko można się dziś zagalopować w interpretacji i aktualizacji hasła „wychowania państwowego".

Oto inspektor szkolny pow. szamotulskiego, p. Chalardziński, zwołał zjazd wszystkich nauczycielek i nauczycieli podległego sobie powiatu. W zapowiedzi podane było: referat p. t. „O wychowaniu państwowem" wygłosi nauczyciel p. Alojzy Bątkiewicz z Wronek.

Zjechało się około 150 osób.

Zjazd zagaił przewodniczący inspektor szkolny.

Potem zabrał głos referent, który m. in. wedle relacji „Kurjera Poznańskiego", oświadczył:

„Państwo mnie pytacie o środki w „wychowaniu państwowem"? Otóż powiem: „usunąć ze szkoły Mickiewicza, Sienkiewicza!

„Pan Tadeusz" — to poemat obżarstwa, a trylogja Sienkiewiczowska — to trucizna narodu. „Grunwald" — to krzewienie ducha odwetu podobnie jak rozczytywanie się w trylogji Sienkiewicza" I td.

Wśród słuchaczów cisza. Raz tylko przerwał ja głos słuchacza-nauczyciela.

— Nieprawda! — krzyknął. Było to wtedy, gdy prelegent mówił o Sienkiewiczu.

P. inspektor: Otwieram dyskusję nad wygłoszonym referatem.

Cisza. Straszna cisza.

Wstaje wreszcie ten sam jedyny nauczyciel i oświadcza głosem zrozpaczonym:

— Wstydzę się że nie znalazł się ani jeden głos protestu wobec tego, co tu powiedziane było...

P. inspektor „dyskusję" zamknął, dziękując prelegentowi za „aktualny" referat.

PRZEPISY O HANDLU MLEKIEM

Departament Służby Zdrowia min. Opieki Społecznej wydać ma niebawem nowe przepisy o handlu mlekiem, przyczem zakazana będzie sprzedaż mleka z naczyń otwartych, a dopuszczalna tylko sprzedaż w zamkniętych butelkach

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Krzyczcie Chiny
TEATR KAMERALNY — Medor
TEATR POPULARNY — Hrabina Apaszka
JAR — Wesoły karnawałek
MELODRAM —

KINA

CASINO — Księżna Łowiecka
CAPITOL: -- Liljanka chcę się rozwieść
MIMOZA —
CZARY — Pod wrogim sztandarem

GRAND-KINO — Pod fałszywą flagą
LUNA — Wiktorja i jej Huzar
CORSO: Tom Miks
PAN — Człowiek małpa
STYLOWY — Łzy 20-letniej
OŚWIATOWY — Dla dor. — Poskromienie złośnicy — dla młodz. Tajemniczy obrońca
LUDOWY — Człowiek z tłumu
BAJKA — Rok 1914
RAKIETA — Nowa Palestyna
PALACE — Flip i Flap
PRZEDWIOŚNIE — Książę Bouboule
SPLENDID: — 100 metrów miłości
ADRIA — Pat Patochon
METRO — „ „

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o zmianie programu.

Giełda warszawska

WARSZAWA, 28 grudnia 1932 r.

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy: Gdańsk	173.37
Belgja	123,85
Holandja	358,80
Londyn	29,70
Nowy Jork	8,925
Paryż	34,85
Praga	26.43
Szwajcarja	171,85
Włochy	45,77
Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami mniej niż średnie tendencja niejednolita — Dolar w obrotach pozagiełdowych, — 8,94,½ — — Rubel złoty 4,64¼ — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.33 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,55 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 212.60 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:
7 proc. poz. stabilizacyjna 53,88
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 105,50
4 proc. poż. inwestacyjną 99.75
5 proc. poż. konwersyjna 40.45
6 proc. poż. dolarowa 54,50
8 proc. L.Z. Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 99.50 (wpr)
5 proc. poż. kolejowa konwersacyjna 37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gos. kraj. 94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gos. Kraj 94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy 44,50
8 proc. L. Z. m. Łodzi 45.13
10 proc. m. Radomia 43.50
8 proc L Z. Kielc 39,00
8 proc. m. Piotrkowa 50,50
4½ proc. L. Z. ziemskie 35,25

Akcje:

Bank Polski	86,75
Lilpop	11,50
Stachowice	7,25

Dla pożyczek państwowych tendencja słaba, dla listów zastawnych słaba. Obroty akcjami małe

Przez radjo

Łódź, 29 grudnia 1932 r.

11,40 Przegląd prasy polskiej
11,58 Sygnał czasu
12.05 Program na dzień bieżący
12,10 Koncert popularny
13,20 Urz. kom. PIM.
15,15 Komunikat gospodarczy
15.25 Utwory w wyk. Żywolewskiego
15.35 Odczyt
16,50 Kolędy z płyt gramof.
16.25 Francuski (Kurs średni)
16,40 Fotografja napowietrzna
17,00 Koncert kameralny
18.00 Muzyka lekka
19,00 Rozmaitości
20,00 Muzyka lekka
20,55 Wiadomości sportowe
21,00 Dod. do Pras. Dz. Radj.
21,30 Słuchowisko
22,00 Wiadomości bieżące
22,15 Muzyka taneczna
22.55 Komunikaty
23,00 Muzyka taneczna

Zarząd Telefonów Łódzkich P. A. S. T.

podaje do wiadomości, że na mocy zezwolenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów wprowadza się czasowe ULGI W OPŁATACH ZA ZAŁOŻENIA I PRZENIESIENIA TELEFONOW, a mianowicie: od dnia 23go grudnia 1932 r. do dnia 1go kwietnia 1933 r. opłata za założenie telefonu zostaje obniżona ze 140 zł do 120 zł a za przeniesienie w tym samym pokoju opłatę obniża się z 20 zł do 15 zł, do innego pokoju — z 28 zł do 20 zł, do innego lokalu w tym samym budynku — z 35 zł do 25 zł, do innego budynku w tej samej posesji — z 35 zł do 25 zł i do innej posesji — z 75 zł do 50 zł.

Opłata za założenie telefonu może być na życzenie ROZŁOŻONA NA RATY. Kto wpłaci opłatę tę w całości z góry, bez rozkładania na raty, będzie korzystał z dalszej 10proc. ulgi i w tym wypadku opłata ta wyniesie 108 zł.

Przy zakładaniu nowych telefonów POZA OBRĘBEM 3CH KM w granicach miasta wypadkach, gdy na terenie jest rozbudowana sieć i są zapasowe przewody, NIE BĘDZIE POBIERANA DODATKOWA JEDNORAZOWA OPŁATA ZA ODLEGŁOŚĆ.

BILANS
Cukrowni i Rafinerji Leśmierz Sp. Akc.

po dzień 30 czerwca 1932 r. włącznie za rok operacyjny 1931/32.

Stan czynny:

Kasa	zł	1836	gr	29
Papiery publiczne	„	227805	„	60
Cukrownia Leśmierz	„	5791915	„	81
Dobra ziemskie Leśmierz	„	4945054	„	24
„ „ Lućmierz	„	2487154	„	01
Płatkarnia w Lućmierzu	„	310245	„	—
Nieruchomość „Bachus" w Kutnie	„	64793	„	85
Niewykończone inwestycje	„	56575	„	86
Remanenty w cukrowni Leśmierz	„	2190281	„	33
„ „ gospodarstwie Leśmierz	„	525244	„	75
„ „ „ Lućmierz	„	68435	„	26
„ „ lesie Lućmierz	„	23778	„	40
Zaliczenia na buraki	„	481558	„	39
Dłużnicy	„	295112	„	12
Depozyty	„	359643	„	—
Strata za 1931/32 r.	„	45709	„	71
razem	zł	17875143	gr	62

Stan bierny:

Kapitał akcyjny	zł	8400000	gr	—
„ amortyzacyjny	„	1976614	„	85
„ zasobowy	„	220000	„	—
Specjalna rezerwa	„	553974	„	09
Wierzyciele	„	5346831	„	68
Akcepty	„	194980	„	—
Weksle	„	823100	„	—
Depozyty	„	359643	„	—
razem	zł	17875143	gr	62

Rachunek Strat i Zysków:

Winien:

Podatek dochodowy za ubiegłe lata	zł	14685	gr	25
Koszty administracyjno-handlowe	„	319940	„	01
Procenty, dyskonto i blankiety wekslowe	„	555509	„	43
Amortyzacja budynków i maszyn	„	511067	„	46
razem	zł	1401202	gr	15

Ma:

Zysk z cukrowni	zł	1064943	gr	97
„ „ gospodarstwą Leśmierz	„	62406	„	74
„ „ „ Lućmierz	„	50909	„	18
„ „ lasu Lućmierz	„	125881	„	19
Różnica z rozrachunku opłat przewozowych od eksportu za 1923/24 r.	„	51351	„	36
Strata za 1931/32 r.	„	45709	„	71
razem	zł	1401202	gr	15

Bilans, rachunek strat i zysków zatwierdzone przez zwyczajne walne zgromadzenie akcjonarjuszów w dniu 16 grudnia 1932 r. — Stratę w sumie zł 45709 gr 71 walne zgromadzenie akcjonarjuszów postanowiło przenieść na rok następny.

Redaktor odp. Jan Adamowicz. Wydawca B. Kowalski. Odbito w tłoczni T. Czajewskiego w Łodzi Al. Kościuszki 41